

siostrzeństwo ponad granicami

SILNE.



autorką ilustracji jest Marta Klibert

polki solidarnie • przystanek freiburg¹

Był październik 2020 roku. W Polsce od kilku dni setki tysięcy kobiet i mężczyzn protestowało na ulicach dużych i małych miast przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego.

Czytając i słuchając wiadomości z Polski o brutalności, bezwzględności i wsteczności nowego prawa poruszone dogłębnie zostaliśmy i my – Polki żyjące na emigracji w sąsiednich Niemczech.

Chciałyśmy być solidarne i wspomóc Strajk Kobiet. Pragnęłyśmy wysłać sygnał, że my również sprzeciwiamy się zmianom w prawie oraz wspieramy protesty i walkę polskich kobiet o wolność decydowania o sobie.

Rozsiana po świecie Polonia już wówczas protestowała. Docierały do nas relacje z akcji protestacyjnych w Hamburgu, Berlinie i Kolo-nii. We Fryburgu dotychczas panowała cisza. Nie miałyśmy do kogo się przyłączyć.

My – czyli kto? Było nas wówczas cztery: Małgorzata, Joanna, Aleksandra i Katarzyna. Znałyśmy się z Polskiego Klubu Malucha, zainicjowanego przez Olę 5-6 lat temu, gdzie jako świeżo upieczone mamy spotykałyśmy się z naszymi maluchami, aby od małego miały poza domem kontakt z językiem polskim. Ponadto inicjowałyśmy wspólne wyjazdy do Karlsruhe i Strasbourga, aby wziąć udział w polskich wyborach parlamentarnych i prezydenckich. Jesienią 2020 połączył nas temat łamania praw kobiet w Polsce. 22 października zawrzało najpierw od wymiany myśli i informacji na naszej grupie WhatsApp, aż w końcu padł pomysł, aby samodzielnie zorganizować demonstrację we Fryburgu.

Rozpoczęły się codzienne, wirtualne spotkania organizacyjne, przygotowywanie zaproszeń, przemówień, piosenek, wysyłanie informacji do znajomych i ogłoszeń do prasy oraz na fora internetowe polskich grup w okolicach Fryburga. Otrzymałyśmy oficjalną zgodę na przeprowadzenie demonstracji oraz na odtwarzanie muzyki. Polski DJ zaofe-rował się, że zajmie się oprawą muzyczną manifestacji, a lokalne radio Dreieckland zaproponowało wsparcie techniczne. W przeddzień akcji protestacyjnej wraz z dziećmi malowałyśmy transparenty i wycinałyśmy czerwone błyskawice.

W piątek 6 listopada w końcu wyszłyśmy na ulice. Niepewne, ile osób przyjdzie i jaki będzie odzew. Na naszą spontanicznie zorganizowaną demonstrację, mimo obostrzeń pandemicznych, przyszło ponad 80 osób. Głównie kobiety, ale były również całe rodziny, pary i zainteresowani

¹ Freiburg im Breisgau (język niemiecki), Fryburg Bryzgowijski (dostęp język polski), https://pl.wikipedia.org/wiki/Fryburg_Bryzgowijski (dostęp 26.04.2021)

tematyką mężczyźni. Obecni byli: Polki i Polacy, przedstawiciele innych narodowości, głównie nasi znajomi i przyjaciele, ale również dziewczyny z kurdyjskiej organizacji feministycznej (Kurdyjska Rada Kobiet Fryburg²), które wygłosiły przemówienie, solidaryzując się z postulatami polskich kobiet. Przez ponad godzinę skandowaliśmy wspólnie strajkowe hasła i postulaty, śpiewaliśmy kultowe piosenki jak *Wolność*, *Jeszcze będzie przepięknie* i *Arahja*. Na głównym placu we Fryburgu zapłonęła, ustawiona ze świeczek, czerwona błyskawica, rozstawione zostały czarne parasolki, a dzieci na bruku narysowały kredą strajkowe symbole. Gdy zapadł zmrok, wszyscy skupieni i świadomi powagi tematu, rozeszli się do domów. A my odetchnęliśmy głęboko. Udało się!

SILNE.



Zdjęcia z demonstracji solidarności z Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet (6.11.2020). (Foto: Archiwum zdjęć grupy)



² Kurdischer Frauenrat Freiburg

siostrzeństwo ponad granicami

SILNE.

Ale to był dopiero początek. Nasze wydarzenie zostało zauważone przez lokalne media. Zostałyśmy poproszone o udzielenie wywiadów w radiu Dreieckland oraz głównej regionalnej gazecie *Badische Zeitung*. Wysokie Obcasy wydrukowały naszą relację z manifestacji. Poszłyśmy za ciosem, założyłyśmy na Facebooku grupę „Polki Solidarnie • Przy- stanek Freiburg” (aktualnie 88 osób), gdzie umieściłyśmy fotoreportaż z demonstracji. Podjęłyśmy decyzję, aby działać dalej, choć organizowanie się wieczorami, po pracy i przy jednoczesnym wypełnianiu obowiązków rodzinnych, kosztuje nas sporo energii. Pandemia i związane z nią ograniczenia przyczyniły się do tego, że naszą działalność, podobnie jak inne organizacje w Polsce, przenieśliśmy do internetu. Dołączyła do nas wtedy Dorota i wraz z nią udało nam się podjąć następujące działania:

- Przeprowadziłyśmy akcje plakatu i zapalania świeczek w ważne dla Strajku Kobiet, symboliczne daty
- Dołączyłyśmy się do internetowej akcji *Rodziny przeciwko fanatykom*
- Za pomocą E-skarbonki zebrałyśmy blisko 2.200 PLN na WOŚP



Zdjęcie z akcji:
Rodziny przeciwko fanatykom
(Foto: Archiwum zdjęć grupy)

- 8 marca wzięłyśmy udział w demonstracji organizacji kobiecych we Fryburgu



Zdjęcie z demonstracji z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet (8 marca 2021)



Z okazji nowego, poszerzonego wydania książki Agnieszki Graff: *Świat bez kobiet: płęć w polskim życiu publicznym* doprowadziłyśmy do publikacji przetłumaczonego na język niemiecki jednego z rozdziałów, który opatrzyłyśmy artykułem wstępnym prezentującym nasze motywacje i misję działania (tłumaczenie przygo-

SILNE.

towała Anna Władyka-Leittretter we współpracy z Kancelarią Środa³). Aktualnie prowadzimy akcję rozprowadzania tłumaczenia wśród niemieckojęzycznych czytelniczek i czytelników, a dla zamieszkałej w Badenii-Wirtembergii Polonii zamawiamy nowe wydanie tej książki.



Okładka rozdziału *Znikająca kobieta. Albo polskie rozmowy o prawie do aborcji* z książki A. Graff *Świat bez Kobiet* w tłumaczeniu na język niemiecki. (Foto: Archiwum zdjęć grupy)

Popularyzacją interesujących, wydanych w Polsce książek zajmuje się Dorota. Oprócz książki *Świat bez kobiet* udało nam się sprowadzić również książki dla dzieci: *Beskid bez kitu* Marii Strzeleckiej⁴ – Książkę Roku 2020 polskiej sekcji IBBY⁵ oraz zbiór *Wszystkie kolory świata*⁶. Tym samym mogłyśmy wesprzeć akcję charytatywną Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, ponieważ cały dochód ze sprzedaży *Wszystkich kolorów świata* przeznaczony jest na zapewnienie finansowania telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży (116 111). Ponadto poprzez Social Media nieustannie dzielimy się informacjami na temat aktualnych wydarzeń politycznych i kulturalnych, wymieniamy się ciekawymi sugestiami dotyczącymi lektur, artykułów, podcastów i spotkań online o tematyce feministycznej, równościowej, poszanowania różnorodności i wychowania w inkluzywnym i demokratycznym duchu.

³ <https://sroda.com.pl/> (dostęp 24.04.2021)

⁴ <http://mariastrzelecka.pl/ksiazka-Beskid-bez-kitu> (dostęp 24.04.2021)

⁵ International Board on Books for Young People (IBBY), <https://www.ibby.org> (dostęp 24.04.2021)

⁶ <http://wydawnictwoagora.pl/wszystkie-kolory-swiate> (dostęp 24.04.2021)

Wszystkie żyjemy w Niemczech już od kilku lub kilkunastu lat, pracujemy tu, mamy tu rodziny i czujemy się obywatelkami obu krajów i Europy. Często mamy podwójne obywatelstwo i zależy nam na krzewieniu wartości demokratycznych, z którymi się utożsamiamy.

SILNE. Od 6 lat obserwujemy poważne zmiany w Polsce, które godzą w wolność i demokrację, a teraz również w podstawowe prawa człowieka. Nie zgadzamy się z nimi.

Często jesteśmy pytane przez Niemców o nasze stanowisko względem sytuacji w Polsce i choć w dalszym ciągu jesteśmy dumne z naszego pochodzenia, to coraz mniej z tego, w jakim kierunku zmierza polityka w Polsce. Jako grupa Polek chcemy, aby nasz głos był komentarzem do informacji, które przekazuje za granicę rząd w Polsce. Naszą rolę widzimy głównie w:

- ▶ wspieraniu akcji Ogólnopolskiego Strajku Kobiet oraz innych działań prodemokratycznych i równościowych w Polsce,
- ▶ informowaniu opinii publicznej Fryburga i okolic o sytuacji w Polsce, a w szczególności w kontekście tematów praw i równouprawnienia kobiet i praw człowieka,
- ▶ wspieraniu innych akcji, zgodnych z naszymi poglądami i priorytetami,
- ▶ umożliwieniu kontaktów i wymiany poglądów poprzez forum dyskusyjne,
- ▶ popularyzowaniu polskiej literatury feministycznej w języku polskim (dla Polonii w Niemczech i osób zainteresowanych) oraz wybranych tekstów w tłumaczeniu na język niemiecki,
- ▶ przygotowaniu lokalu wyborczego we Fryburgu i zachęcaniu do udziału w kolejnych wyborach w Polsce,
- ▶ networking z grupami feministycznymi w okolicy mającymi podobne cele oraz z feministycznymi grupami Polonii w Niemczech i na świecie, planowanie wspólnych międzynarodowych akcji w temacie praw kobiet.

Mimo tego, że przepiękny i tolerancyjny Fryburg stał się naszym drugim domem, to ciągle jesteśmy dumne z Polski, jaką nosimy w sercu i również to chcemy tutaj szerzyć. A mamy ku temu wiele powodów, takich jak znaczące dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze Polski, sukcesy polskich naukowców, artystów i sportowców, dorobek polityczny Solidarności i wolnej Polski, gościnność jej mieszkańców a teraz również polskie kobiety, wspaniała młodzież i wszyscy, którzy działają i wychodzą na ulice w obronie podstawowych praw i wolności wszystkich nas.

NIE SKŁADAMY PARASOLEK. DZIAŁAMY!

Aleksandra Pojda de Pérez

Od 2003 we Fryburgu Bryzgowijskim. Skończyła studia historyczne i politologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i uniwersytecie Alberta-Ludwika we Fryburgu. Od 2010 zatrudniona na uniwersytecie Alberta-Ludwika w Centrum Administracyjnego Wsparcia Projektów ALU i jako lektor języka polskiego.

Katarzyna Zielewska-Büttner

Od 2005 we Fryburgu Bryzgowijskim. Doktor nauk przyrodniczych, zajmuje się tematami detekcji struktur leśnych, ekologii i ochrony przyrody w lasach. Mama dwóch ciekawych ludzi i świata dziewczynek.

SILNE.

Dorota Świąćka

Pochodzi z Lublina, od 2015 roku w Niemczech, we Fryburgu Bryzgowijskim, dokąd przeprowadziła się ze względów rodzinnych. Mama dwóch wspaniałych chłopców: nastolatka i 10-latka. Politolog z wykształcenia, z zawodu menedżer ds. komunikacji marketingowej w międzynarodowej firmie konsultingowej. W wolnym czasie kocha czytać i tu, we Fryburgu ma na to nieco więcej czasu niż w Polsce. Dołączyła do grupy „Polki Solidarnie · Przystanek Freiburg” w listopadzie 2020.

Joanna Callens

Pochodzi ze Szczecina, od 2013 we Fryburgu Bryzgowijskim, wcześniej mieszkała w Strasburgu. Z wykształcenia politolog (studia w Polsce i w Niemczech). Z zamiłowania pasjonatka książek. Swoją przyszłość zawodową związała z prężnie rozwijającą się branżą odnawialnych źródeł energii – fotowoltaika.

stowarzyszenie dziewuchy szwajcaria – zurych

Szwajcaria jest krajem różnorodnym kulturowo, w którym oddolne inicjatywy i udział każdego obywatela w zarządzaniu małą ojczyzną jest równie ważny, jak dziury w szwajcarskim serze. Cztery języki narodowe: niemiecki, francuski, włoski i retoromański opisują świat złożony z 2172 autonomicznych gmin, które z kolei tworzą 26 kantonów. Każda gmina i każdy kanton mają swoje odrębne kompetencje, a państwo nadaje ramy tej mozaice, dbając o wspólnotę i kształt całości. Nic więc dziwnego, że dla Szwajcarów siła narodu wynika z jego różnorodności. Jako polskie feministki działające ponad granicami, wpisujemy się w ten concept. Z naszej perspektywy imponujące jest to, co w zakresie praw kobiet w Szwajcarii zrobiono przez ostatnie ćwierć wieku. Co prawda, już w XIX wieku i w latach 30-tych XX wieku Szwajcarki próbowały zmieniać swój kraj z korzyścią dla siebie, ale dopiero lata po II wojnie światowej i napływ pracowników z zagranicy, głównie włoskich kobiet, dał impuls potrzebny do zmiany świadomości.



SILNE.

Dziś tutejsze kobiety mają wszystkie możliwe prawa na miarę XXI wieku, łącznie z prawem do aborcji do 12 tygodnia, a mimo to wciąż istnieją nierówności.

Charakterystyczny dla szwajcarskiego systemu elastyczny czas pracy jest zarówno pozytywnym jak i negatywnym aspektem sytuacji zawodowej kobiet. Dawny podział ról ma wpływ na rynek pracy, a wybory kobiet związane z życiem rodzinnym są podyktowane pozycją społeczną, którą nadal w wielu rodzinach wyznacza tradycja. Placówki prywatne i państwowe zajmują się dziećmi pracujących matek i dostęp do nich bywa utrudniony, a ceny za opiekę nad dziećmi są bardzo wysokie. Ale nawet jeżeli kobieta może wrócić do pracy, bo dziecko dostało miejsce w tutejszym żłobku lub u niani, to i tak większość kobiet dopiero po paru latach wraca do pracy na cały etat. Aż 62% kobiet pracuje na część etatu, otrzymując często wynagrodzenie niewystarczające do samodzielnej egzystencji. W przypadku mężczyzn na część etatu pracuje 18%. Właśnie przez tę redukcję etatu wiele kobiet w podeszłym wieku żyje poniżej granicy ubóstwa, lub jest ubóstwem zagrożonych. Również z powodu niższych płac w zawodach sfeminizowanych, zarobki kobiet są niższe, co przekłada się na niższe emerytury.

Kobiety obciążone są podwójnie: 76% Szwajcerek jest czynnych zawodowo, a jednocześnie wykonuje większość prac domowych (przygotowywanie posiłków, wychowanie dzieci, sprzątanie, pranie, prasowanie etc.) i opiekuńczych. W ciągu roku kobiety wykonują 8,7 miliarda godzin tej nieodpłatnej pracy. Widoczne są podwójne standardy – podczas gdy przejście na część etatu po urodzeniu się dziecka jest w przypadku kobiety oczekiwane, mężczyźni nadal nie spotykają się z akceptacją

pracodawcy w związku z decyzją o redukcji etatu. Dodatkowo istnieje kwestia różnicy płacy między kobietą a mężczyzną (ok 14%), chociaż jest to przede wszystkim problem sektora prywatnego.

Szwajcarskie feministki reagują na te ramy społeczne żądając zmian, a my jako DziewuCHy wspieramy je,



fot. Olgierd Kajak



fot. Olgierd Kajak



Karin Reinhard Joanna Leśniewska
Joanna Rutko Seifler Dora Solar
Wiktoria Konwent Ewa Mikołajczuk
Olgierd Kajak Karol Malinowski
Tomasz Gryszczuk Robert Nakiewicz



ponieważ to nasza wspólna sprawa. Tu możemy przytoczyć główne postulaty Generalnego Strajku Kobiet, który miał miejsce 14. czerwca 2019 roku: równość płac, wyższe zarobki i wyższe emerytury, uznanie i sprawiedliwy podział pracy domowej i opiekuńczej, dłuższe urlopy macierzyńskie i urlop ojcowski lub rodzinny, więcej państwowych placówek opiekuńczych dla dzieci i osób starszych. Szwajcarki zażądały ponadto skrócenia czasu pracy, co umożliwiłoby lepszy podział pracy płatnej i nieodpłatnej oraz podniosło jakość życia – w myśl maksymy: więcej czasu dla rodziny, więcej czasu na życie.

SILNE.

Kobiety w Szwajcarii chcą skończyć z dyskryminacją, stereotypizacją, przemocą i seksizmem oraz z opresją z powodu pochodzenia, tożsamości płciowej, koloru skóry i klasy. Kobiety chcą decydować o swojej seksualności i sprzeciwiają się homofobicznej i transfobicznej przemocy oraz każdej formie przemocy ze względu na płeć. Bagatelizowanie przemocy seksualnej i wymierzanie niskich kar dla osób dopuszczających się gwałtów i molestowania seksualnego musi się skończyć. Ważnym punktem jest również żądanie darmowej aborcji i antykoncepcji oraz ochrona prawna i azyl dla uchodźczyń oraz migrantek doświadczających przemocy w krajach pochodzenia, podczas tranzytu do Europy i w Szwajcarii. Palącą kwestią są w Szwajcarii regulacje dotyczące statusu prawnego i ochrony socjalnej migrantek wykonujących pracę opiekuńczą. Szwajcaria nie odbiega znacznie od innych krajów w temacie pracy dla kobiet imigrantek. Te, które nie władają jednym z 3 języków urzędowych (niemiecki, francuski, włoski) i/lub wykonują zawody, na które nie ma tutaj zapotrzebowania, nie mają łatwego życia.

Walcząc zatem o te postulaty ramię w ramię ze Szwajcarkami walczymy o nasze prawa również mając na uwadze obecną sytuację



w Polsce, żądając w każdym kraju poszanowania dla praw człowieka, w szczególności praw reprodukcyjnych i praw mniejszości seksualnych oraz tożsamościowych.

SILNE. Kalendarium praw kobiet w Szwajcarii

Z perspektywy czasu wyraźnie widoczne są zmiany w prawie, które poprawiły pozycję kobiety w szwajcarskim społeczeństwie. Zmiany te były możliwe w wyniku rosnącego znaczenia i zaangażowania kobiet w politykę na każdym szczeblu oraz ich czynnego udziału w referendum. Patrząc wstecz, można zauważyć, że zmiany na korzyść kobiet nabierają tempa. Poniżej chronologiczne streszczenie wprowadzonych regulacji po uzyskaniu praw wyborczych na poziomie federalnym:

- ▶ W 1981 roku równouprawnienie kobiet i mężczyzn zostało zapisane w konstytucji – wynikający z tej poprawki obowiązek wprowadzenia ustaw gwarantujących faktycznie równouprawnienie we wszystkich aspektach prawnych i egzystencjalnych został spełniony dopiero 15 lat później w 1996 roku. Ustawa o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn gwarantuje zniwelowanie strukturalnych nierówności dotyczących kobiety w życiu zawodowym, w tym niskie płace, nierówności w procesie rekrutacyjnym i na drodze awansu i molestowanie seksualne w miejscu pracy.
- ▶ w 1988 roku weszło w życie nowe prawo rodzinne, w którym usunięto zapis o tym, że mężczyzna jest głową rodziny, a kobieta ma prowadzić dom. Do tej pory to mężczyzna mógł decydować o tym, czy jego żona podejmie pracę, czy będzie zajmować się tylko domem i rodziną.
- ▶ w 1990 roku ostatni kanton (Appenzell Innerrhoden) wprowadził czynne i bierne prawo wyborcze kobiet.
- ▶ 1995 rok przyniósł zniesienie zakazu konkubinatu w ostatnim szwajcarskim kantonie Wallis.
- ▶ Rok 2000 przyniósł zmiany w prawie rozwodowym, a od 2004 roku przemoc w związku i małżeństwie jest uznana przestępstwem ścigane z urzędu.
- ▶ W 2000 roku dyskryminacja ze względu na orientację seksualną jest prawnie zabroniona (związki homoseksualne zalegalizowano w 1942 roku).
- ▶ Antykoncepcja awaryjna jest dostępna bez recepty od 2001 roku.
- ▶ Urlop macierzyński w Szwajcarii trwa 14 tygodni i wprowadzono go w 2005 roku.
- ▶ Możliwość sądowego nakazania opuszczenia wspólnego mieszkania osobie



dopuszczającej się przemoc weszła w życie w 2006 roku. Tego samego roku weszła w życie ustawa gwarantująca jednorazowe lub okresowe dodatki pieniężne częściowo wyrównujące obciążenie finansowe związane z wychowaniem jednego lub więcej dzieci.



SILNE.

- ▶ W 2007 roku wprowadzono możliwość rejestrowania związków partnerskich tej samej płci.
- ▶ Od 2012 roku wprowadzono wyjątek gwarantujący możliwość aborcji do końca 12 tygodnia ciąży. Przerwanie ciąży po 13 tygodniu jest możliwe w przypadku zagrożenia zdrowia lub uszkodzenia płodu.
- ▶ Od 2012 roku okaleczanie genitaliów kobiet i dziewczynek jest zabronione.
- ▶ Pary biorące ślub w Szwajcarii mogą od 2013 roku zachować nazwisko rodowe lub łączone, kobieta nie jest już zmuszona do przyjęcia nazwiska po mężu.
- ▶ Wprowadzenie dwutygodniowego urlopu ojcowskiego przegłosowano we wrześniu 2020 roku.
- ▶ Od 2020 roku w Szwajcarii możliwe są małżeństwa między partnerami tej samej płci.

Szwajcaria ratyfikowała wszystkie istotne konwencje międzynarodowe i zobowiązała się do zapobiegania dyskryminacji ze względu na płeć, podpisując w 1997 roku Konwencję o prawach politycznych kobiet ONZ. W 2017 roku Szwajcaria ratyfikowała konwencję stambulską o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

O Dziewuchach Szwajcaria

Dziewuchy Szwajcaria, to kolektyw feministek, do którego należą Polki oraz osoby polskiego pochodzenia mieszkające w Szwajcarii. Grupa utworzyła się w 2016 roku w październiku, na kanwie Czarnego Protestu. Sprzeciw wobec próby ograniczenia praw reprodukcyjnych Polek i osób, które mogą zająć w ciąży sprawił, że szukałyśmy wspólnoty osób o zbliżonych poglądach. Niezależnie od siebie, w różnych częściach Szwajcarii, różne osoby zorganizowały w tym samym czasie spotkania lub zaproponowały protesty. Te odbyły się w Zurychu, Lugano czy Genewie.



SILNE.



Powstały także fanpejdż Dziewuchy Szwajcarii oraz Dziewuchy Szwajcarii – Grupa. Kontakt z Polkami i Polakami umożliwił nam koordynację działań i informowanie o nich szerszej publiczności. Chociaż od jesieni 2016 roku ilość członkiń grupy rosła i redukowała się, w zależności od sytuacji politycznej w Polsce, to największy przyrost członkiń i osób zain-

teresowanych naszymi działaniami zaobserwowałyśmy w październiku 2019 roku. Obecnie na grupie fejsbukowej jest około 1250 osób.

Aby działania były bardziej przejrzyste od strony finansowej, 28 listopada 2019 roku założyłyśmy stowarzyszenie DziewuCHy Szwajcarii. Nasza siedziba mieści się w Zurychu, ale osoby należące do Stowarzyszenia DziewuCHy Szwajcarii są rozsiane po całej niemieckojęzycznej części Szwajcarii. Dodatkowo na fali ostatnich protestów we francuskojęzycznej Szwajcarii utworzyła się i działa siostrzana grupa Dziewuchy w Genewie, która jako autonomiczna podgrupa jest częścią Stowarzyszenia.

Dziewuchy Szwajcarii od momentu powstania szybko zaczęły integrować się ze środowiskami feministycznymi w Zurychu. Fizycznym miejscem spotkań stał się salon feministyczny frau*m (www.fraum.ch), który z założenia jest przyjaznym miejscem spotkań i działań grup feministycznych oraz LGBT+, zorganizowanym jako mieszkanie z kuchnią, salonem i ogrodem w centrum Zurychu.

Na przestrzeni lat, jako kolektyw a później stowarzyszenie, organizowałyśmy spotkania, dyskusje panelowe między innymi na tematy pracy opiekuńczej migrantek, edukacji seksualnej i ekologicznej, wiec protestacyjne i solidarnościowe wobec planów zaostrzenia prawa aborcyjnego w Polsce, akcje popularyzujące udział w wyborach, łącznie z organizacją obserwatorek wyborczych w wyborach parlamentarnych w 2019 roku. W 2018 roku nasza grupa zasiłana przez prodemokratyczne osoby z diaspory polskiej oprotestowała przemówienie prezydenta A. Dudy na Uniwersytecie w Zurychu.

Nasze tematy to działania wspierające solidarność i różnorodność, równouprawnienie,

**HERZLICH
WYPIERDALAĆ**

***** **



ponadto edukacja feministyczna, zdrowie kobiet między innymi reprodukcyjne i psychiczne, edukacja seksualna i emigracja oraz ekologia.

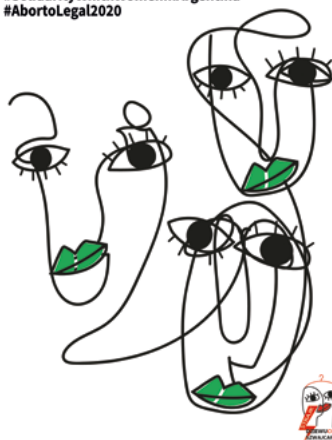
Jako Dziewuchy Szwajcarii uczestniczyłyśmy również między innymi w szwajcarskim Women's March Zürich oraz w Generalnym Strajku Kobiet w Szwajcarii w 2019 roku. Kolektyw w 2020 roku dołączył do Wielkiej Koalicji na Rzecz Równości i Wyboru, a od 2021 nasze aktywistki współtworzą Polonijną Radę Kobiet. Regionalnie jesteśmy ściśle powiązane z innymi grupami Dziewuch w krajach niemieckojęzycznych – w Niemczech (Dziewuchy Berlin) i w Wiedniu (Dziewuchy Austria).

Również w ostatnich miesiącach obserwujemy bacznie wydarzenia w kraju i reagujemy na nie w sieci i w realu. W związku z wyrokiem tzw. „Trybunału Konstytucyjnego” zorganizowałyśmy trzy wiece protestacyjne (Rapperswil – przed Muzeum Polskim, Zurych, Berno). Łącznie otworzyłyśmy przestrzeń protestu dla ok. 800 osób. W protestach i informowaniu opinii publicznej wspierały nas feministyczne organizacje szwajcarskie i kurdyjskie oraz media szwajcarskie. W tym temacie zorganizowałyśmy działania performatywne między innymi w szwajcarskiej siedzibie Strajku dla Klimatu (Klimaanlage) oraz akcję solidarnościową, do której udało nam się zmobilizować feministyczne organizacje z niemieckojęzycznej Szwajcarii do nagrania filmików z odezwą do protestujących w Polsce (filmiki zostały opublikowane na naszym fanpejdżu na FB). Opóźniona z powodu obostrzeń pandemicznych, dopiero 26 czerwca 2021 roku, odbędzie się wystawa inspirowana strajkami, do Klimaanlage w Zurychu.

Podsumowując – nasza mobilizacja i protesty w Szwajcarii są wyrazem braku zgody na wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji oraz regularne pogwałcanie praw kobiet i społeczności LGBT+ w Polsce.

W związku z obecną sytuacją w Polsce mamy bardzo duży odzew z poparciem od tutejszych organizacji feministycznych i równościowych. Równolegle działamy na rzecz emigrantek w Szwajcarii. Informujemy o sytuacji kobiet+ w Polsce, aktywnie

WE ARE WITH YOU, SISTERS ⚡
#SolidarityWithWomenInArgentina
#AbortoLegal2020



SILNE.



siostrzeństwo ponad granicami

włączamy się w działania Wielkiej Koalicji za Równością i Wyborem oraz Polonijnej Rady Kobiet. Solidarne ponad granicami jesteśmy z kobietami+ za prawami człowieka, wolnością, demokracją i wyborem.

SILNE. Poprzez członkinie+/kobiety+ należy rozumieć inkluzywną płciowo i tożsamościowo grupę, której definicja zapewnia przestrzeń dla osób niebinarnych, transpłciowych, kobiet i mężczyzn i w szerszej perspektywie LGBTIQ+.

Kolektyw redakcyjny Dziewuchy Szwajcaria:

Katarzyna Waniek

Katarzyna Nagórny

Kasia Zuberbühler

E-mail: dziewuchy.schweiz@gmail.com

Strona: dziewuchy.ch FB: facebook.com/DziewuchyCH

IN: dziewuchy.szwajcaria

YT: DziewuCHySzwajcaria

sororidad znaczy siostrzeństwo, czyli ManifeStacja madryt

Nie dajcie zwieść się rodzajowi męskiemu – Madryt jest kobietą. Ma nie tylko fantastyczną energię, ale i dobrą pamięć.

Dzisiejsze trzydziestolatki pamiętają tu jeszcze zakaz aborcji, analogiczny do polskiego pseudokompromisu, który obowiązywał aż do 2010 roku. Gdy dwa lata po jego zniesieniu prawicowy rząd do spółki z kościołem robił zakusy na świeżo wywalczone prawa reprodukcyjne, szybko dostał po łapach.

Bo Hiszpanki wiedzą, że stawka jest wysoka – jeszcze pół wieku temu ich babcie nie miały prawa do rozwodu, za aborcję i zdradę małżeńską groziło im więzienie, a o zgodę na dysponowanie majątkiem musiały prosić swoich właścicieli-mężów. Frankistowska dyktatura już nie wróci, ale na prawa kobiet czyhają misjonarze nowego średniowiecza, z fundamentalistyczną partią Vox na czele.

W maczystowskiej, patriarchalnej Hiszpanii, feminizm jest silny i bezkompromisowy. A jednocześnie – inkluzywny i opiekuńczy, bo

kolonizatorską przeszłość i agresywny kapitalizm trzeba równoważyć troską i siostrzeństwem. Słowem – mamy od kogo czerpać inspirację.

Oczywiście, połączyło nas wkurwienie.

Gdy polski pseudotrybunał postanowił w zeszłym roku dorżnąć prawa Polek, zaczęłyśmy nieśmiało szukać innych wkurwionych. W czasie pandemii, w mieście, w którym wiele z nas nie utrzymuje na co dzień relacji z innymi Polkami, znajdowałyśmy się w mediach społecznościowych i skrzyknęłyśmy na pierwsze protesty.

SILNE.

Na placach Madrytu i pod konsulatem, w samym centrum miasta, zostało po nas trochę czarnych parasolek z błyskawicami i jeszcze więcej zniczy, wieszaków i transparentów. Choć w pewnym momencie informacje z Polski przebiegały się do tutejszych mediów, to i tak wielu przechodniom musiałyśmy tłumaczyć, czemu protestujemy. Hiszpankom i Hiszpanom często trudno było uwierzyć, że sympatyczny kraj z piwem, pierogami i śniegiem zamienia się właśnie w ponury Gilead.

W lutym, w odpowiedzi na publikację pseudowyroku, zorganizowałyśmy manifestację na centralnym Plaza de los 2 Mayo. Na budynkach wyświetliłyśmy projekcje filmów z protestów w Warszawie i symbole Strajku Kobiet, ale też zaciśniętą pięść, znak determinacji w walce z faszyzmem oraz grafiki w barwach tęczy. Krzyczałyśmy „Wolność, równość, prawa kobiet” i „Queremos derechos fundamentales!”, a bębnową oprawę zapewniała wspinała *batucada*, która za namową naszej członkini, Gosi, nadawała rytm naszej energii.

Rozmawiałyśmy o tym, czym jest dla nas feminizm: zgadzamy się, że polem jego działania jest walka o równość praw kobiet, o wolność od patriarchy i przemocy, ale też o prawa wszystkich mniejszości, którym zagrażają agresywny patriarchy, współczesny kolonializm i kapitalizm.

Dlatego też 1 maja kilka z nas dołączyło też do demonstracji z okazji Międzynarodowego Święta Pracy, organizowanej przez połączone stowarzyszenia antykapitalistyczne, anarchistyczne, ale także feministyczne i wspierające migrantów.



SILNE.

Wspieramy też inne siostrzane inicjatywy – ostatnio przyłączyliśmy się do globalnej akcji #BastaTerricidio organizowanej przez Movimiento de Mujeres Indigenas (Ruch kobiet rdzennej ludności Ameryki), której celem jest zwrócenie uwagi na zbrodniczą eksploatację środowiska, zwłaszcza na terenach zamieszkanym przez ludność autochtoniczną, przez wielkie korporacje. Zgadza się z inicjatorami tej akcji, że „terricidio”, czyli w wolnym tłumaczeniu „ziemiobójstwo”, to tylko inna odmiana tego samego patriarchatu, przemocy i opresji.

Na ostatnim zebraniu omawialiśmy też przyszłe kierunki naszych działań. Oprócz walki o prawa kobiet, akcji solidarnościowych i informacyjnych, chcemy też zająć się problemem związanym ze specyfiką Madrytu – czyli pomocą imigrantkom, zwłaszcza z Europy Środkowo-Wschodniej. Wiele z nich, zwłaszcza tych pochodzących z Rumunii czy Bułgarii, mierzy się z brakiem dostępu do informacji o swoich prawach, a także z barierami językowymi oraz ekonomicznymi.

Planujemy stworzyć platformę informacyjną która ułatwi migrantkom dostęp do antykoncepcji i aborcji: choć w Hiszpanii powinny mieć do nich pełne prawa, to bariery językowe i instytucjonalne mogą być dla wielu zbyt wielką przeszkodą.

W przyszłości chcemy także pomagać migrantkom dotkniętym przemocą domową, oferując im wsparcie logistyczne, informacyjne i językowe. W Madrycie działają instytucje i stowarzyszenia, do których osoby cierpiące z powodu przemocy mogą się zgłaszać, niestety, wiele osób nie wie nawet o ich istnieniu.

Nasze członkinie, Natalia i Ania regularnie reprezentują nas na forach Polonijnej Rady Kobiet i Feministas Transfronterisas. Ania działa też w madryckiej Komisji ds. Aborcji, która pilnuje przestrzegania praw reprodukcyjnych kobiet i dba, by przeróżne fundamentalistyczne dziady trzymały się od nich z daleka.

W czerwcu ManifeStacja Madryt z innymi organizacjami feministycznymi w Madrycie planuje kolejny protest w obronie reprodukcyjnych praw kobiet. Zaczynając od protestu pod konsulem polskim, a w przyszłości pod innymi konsulatami, na przykład Salvadoru.

Bo *sororidad* to też czasami wspólny krzyk: „wypierdalać!”.

ManifeStacja Madryt

nigdy nie będziesz szła sama – wsparcie z norwegii

SILNE.

Wyjechałam z Polski tuż przed wyborami parlamentarnymi w 2015 roku. Otrzymałam roczne stypendium na Uniwersytecie w Oslo w ramach programu Erasmus. Byłam już na ostatnim roku studiów magisterskich i z jednej strony cieszyła mnie perspektywa zdobycia cennego doświadczenia, a z drugiej przerażało widmo przejęcia władzy przez PiS. I nie myliłam się. Jako feministka i aktywistka od kilku lat angażowałam się w obronę praw człowieka, stąd pomysł zamieszkania w kraju, gdzie ta równość płciowa jest istotnym elementem życia społecznego. I niewątpliwie odkąd jestem w Oslo, moja perspektywa postrzegania tych kwestii znacznie się zmieniła. Nie mniej jak jako Polka nie mogłam być obojętna wobec sytuacji w Polsce. Od 2016 roku protestowałam razem z innymi aktywistami pod polską ambasadą w Oslo by wesprzeć strajkujące Polki.



fot. Kazimierz Gutkowski

Jak mówił w swoim wspaniałym przemówieniu z okazji rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz Marian Turski, nie bądźcie obojętni, ponieważ kolejna zagłada spadnie na wasze głowy.

Czarny piątek był dla mnie wyjątkowym przeżyciem, czułam się dumna i szczęśliwa, że tyle kobiet wyszło na ulice w obronie swojego podstawowego prawa do decydowania o swoim ciele. Władza przestraszyła się tego pokazu naszej solidarności i cofnęła się. Niestety 22 października 2020 Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej,



fot. Kazimierz Gutkowski

wybranej na stanowisko prezeski wbrew wszelkim zasadom i z partyjnego nadania, orzekł iż przepis tzw. ustawy antyaborcyjnej z 1993 roku zezwalający na aborcję w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niekonstytucyjny.

SILNE.

fot. Kazimierz Gutkowski



Wszystkie poczułyśmy się tą decyzją upokorzone, ale zarazem wściekłe. I te emocje musiały znaleźć jakieś odzwierciedlenie w działaniu. Mam w kraju siostrzenicę i głównie ze względu na nią zdecydowałam się działać. Nie chcę

dla niej takiej przyszłości. Nie chcę, żeby żyła w świecie rodem z *Opo-wieści podręcznej*. Ze wsparciem ze strony Amnesty International oraz norweskich organizacji feministycznych zorganizowałam protest pod norweskim parlamentem, by dać Polkom wsparcie i poczucie iż nigdy nie będą szły same, że my Polki na emigracji jesteśmy z nimi. Wybrałam akurat to miejsce ze względu na jego centralne położenie, chciałam byśmy zostali usłyszani.

Na proteście pojawiło się około 300 osób, z ciekawymi hasłami i transparentami. Było dużo pozytywnej energii i emocji, które przełożyły się na bardzo osobiste i przejmujące przemowy. Głos zabrała jedna z liderek z Amnesty International, Camilie Olsen, ale również protestujący, którzy chcieli podzielić się swoim doświadczeniem. Nasze zgromadzenie zostało zgłoszone odpowiednim służbom, więc policja pojawiła się raczej po cywilnemu i dbała o nasze bezpieczeństwo. Spotykaliśmy się również z pozytywnym odbiorem przechodniów. Użyliśmy też oprawy muzycznej, wykorzystaliśmy między innymi utwory Marii Peszek. Po proteście dzięki pomysłowi naszego fotografa każdy miał okazję wpi-sać się na dużej płachcie materiału, którą potem powiesiliśmy na murze polskiej ambasady. Co istotne dzięki tej pierwszej inicjatywie pojawiły się kolejne w miastach i miasteczkach w całej Norwegii, a parę dni później innej organizacji feministycznej udało się zgromadzić jeszcze więcej ludzi podczas manifestacji obok polskiej ambasady w Oslo. Dzięki inicjatywie Judyty Nekandy Trepki oraz Joanny Olichwer powstał również krótki filmik, w którym zarówno Polki jak i Norweżki mogły wyrazić swoje oburzenie sytuacją w Polsce. Norweska społeczność śledzi wydarzenia w naszym kraju i wspiera walkę z łamaniem praw kobiet. Właścicielki jednej z feministycznej księgarni zdecydowały się przeznaczyć dochód ze swojej działalności na rzecz Strajku Kobiet. Uważam, że w nierównej walce z tak mizoginistyczną

fot. Kazimierz Gutkowski



władzą, solidarność jest najcenniejszą bronią. Marian Turski w swojej przemowie z okazji rocznicy wyzwolenia Auschwitz powiedział iż Auschwitz nie spadło z nieba i trudno się z nim nie zgodzić. Holocaust był możliwy przy milczącej aprobacie większości, a jeśli my dzisiaj nie będziemy reagować nie tylko na łamanie praw kobiet, ale odradzające się ruchy nazistowskie to będziemy współodpowiedzialni za to co się wydarzy. Od momentu ogłoszenia tego haniebnego wyroku tysiące kobiet są odsyłane ze szpitali, pomimo stwierdzonego ciężkiego uszkodzenia lub choroby płodu. Religijni fundamentaliści, na czele z Ordo Iuris oraz Kaja Godek wypowiedzieli kobietom wojnę, ale tej wojny wygrać nie mogą. Nie bądźmy obojętni, ponieważ to historia wszystkich nas później oceni. Ponieważ ten kto nie zna historii, skazany jest na to by przeżyć ją ponownie.

SILNE.

Magdalena Migąła

aktywistka z pasją, literaturoznawczyni z wykształcenia, imigrantka z wyboru



get the fuck off me

Uwaga: Kościół i PiS

SILNE.

Get your hypocritical, cancerous, blood-stained, child-abusing, money-hoarding, power-hungry, dick-worshipping, murderous hands off my holy body.

Wypierdalać, you hypocritical fucks.

I see right through you. I know what you're after. Your hot, rotting breath is in my face. I smell your putrid odour. You are rotting from the inside out and you are disgusting. I see you. Your sweat rolls down your face, yellow like piss. The walls are sweating and burping and heaving and starting to collapse in on themselves. You reek. You are decay personified. It's not about *Pan Jezus* (oczywiście, że pan). It's not about love. It's not about heaven, or hell, or souls. You don't give a shit. *Pro-life*. You don't give a shit about life. You don't care about life because I am life and you do this to me. You desecrate my holy body.

I know what you're after. My entire life has been filtered through your lens. These attacks are not new. They are constant. They have always been constant. They have never *not been*. They have already always been.



They are everything, everywhere, through all of time. You have always been greedy and you have always been violent and you have always perverted what is true and beautiful and just, because greed makes your smelly, lonely dick hard. There has never been peace, not as long as you have taken truth, twisted it, used it.

Get the fuck out of here with your *w imię ojca, syna, i ducha świętego*. Get the fuck out of here with your „prawo i sprawiedliwość.” You are doing this in your name only, in the name of power, in the name of greed. I know you. I see you. You disgusting fucks.

When I was 2 weeks old, ksiądz proboszcz came for a visit. He advised Mama that *Pan Bóg* does not want her to use birth control. He gave a „blessing,” took some money, and left. He took money from a family with three babies, and he gave that money to the Catholic church. Mama told me that the apartment was freezing

siostrzeństwo ponad granicami

but I was born in September and they did not turn the radiators on until October. I do not think Mama felt blessed.

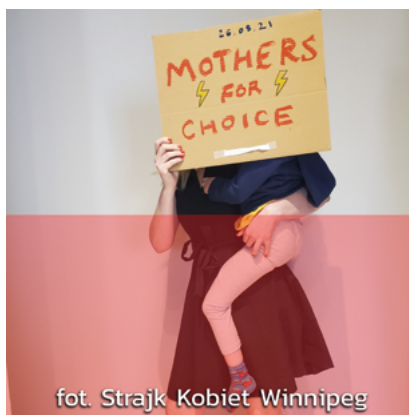
The estimated wealth of the Catholic church in 2021 is \$30 billion.

You're sitting on my chest. Crushing my lungs. My ears are filled with the sounds of my mother weeping and your mother weeping. But I hear the thunder roaring. The lightning bolts are coming for you.

I push you off. No more. Your judgment day is here.

Moje ciało. Moje ciało. Tylko, TYLKO, moje ciało.

Twoja wina. Twoja wina. Twoja bardzo wielka wina.



SILNE.

fot. Strajk Kobiet Winnipeg

Marta Dabros

Strajk Kobiet Winnipeg, Canada, May 2021



fot. Strajk Kobiet Winnipeg



SILNE.

solli aksjon oslo (akcja solidarnościowa oslo)

Solli Aksjon Oslo to oddolna koleżeńska inicjatywa, która ruszyła w 2019 roku. Nasze działania narodziły się z jednego prostego pomysłu: chcieliśmy i chciliśmy zorganizować polską platformę w ramach odbywającego się co roku w Oslo „Pride Parade”. Celem było okazanie wsparcia i solidarności wobec polskiego środowiska LGBTQ+.

W skład naszej niedużej grupy wchodzi osoby z bardzo różnych środowisk, a spora część z nas to aktywiści z wieloletnim doświadczeniem. Do naszych szeregów dołączyli zarówno artyści, pracownicy akademickie, jak i pracownicy międzynarodowych organizacji humanitarnych. Łączy nas to, że m. in. wszyscy w różnym czasie przybyliśmy do Norwegii i chcemy stąd działać, tym samym wspierając ludzi w Polsce oraz służyć jako niezależne źródło informacji w Norwegii na temat kontrowersyjnych poczynąń polskich władz.

W krainie fiordów mieszka około stu tysięcy Polaków, co plasuje nas na pierwszym miejscu pod względem najliczniejszej mniejszości etnicznej. W naszej opinii ta liczba zobowiązuje i uważamy, że przekazywanie wiadomości polityczno-społecznych z Polski jest niezmiernie ważne. Obecna sytuacja w kraju nad Wisłą bardzo nas niepokoi, ciągle napływają do nas informacje o pogwałceniu podstawowych praw



fot. Joanna Olichwer

Demonstrujący przed ambasadą polską w Oslo

oraz antydemokratycznych działaniach dzisiejszej władzy. Jako grupa Soli Aksjon oraz każdy jej członek z osobna nie godzimy się z takim stanem rzeczy i chcemy robić wszystko, aby nagłaśnić w Norwegii sytuację Polek i Polaków. Jesteśmy nieformalną grupą, bez struktur, opierającą się na zasadach demokracji i wolności ekspresji w dowolnej formie. Do teraz udało nam się zorganizować kilka akcji i imprez solidarnościowych w Oslo i okolicach.

Mimo iż rozpoczęliśmy/liśmy nasze działania głównie jako reakcja na pogwałcenie praw społeczności LGBT+ w Polsce, to od października 2020 roku bardzo silnie zaangażowałyśmy/liśmy się w protesty przeciwko nowemu restrykcyjnemu prawu antyaborcyjnemu. Od początku wspierało nas wiele organizacji i osób z Norwegii, w tym grupy feministyczne, studenci czy lokalne media.

Przede wszystkim największą pomoc oraz zaplecze techniczne i warsztatowe otrzymaliśmy od Blitz, który jest od lat osiemdziesiątych niezależnym centrum kulturowym i squatem w Oslo. Dzięki otwartości tego miejsca i chęci pomocy, zawsze mogliśmy/liśmy zrobić banery, transparenty, wydrukować ulotki czy plakaty. Ich przestrzeń wielokrotnie była nam udostępniana do organizowania solidarnościowych i wspierających imprez czy koncertów. W budynku Blitz znajduje się również pierwsze na świecie feministyczne radio „Rakel” (99,3 fm), w którym nasza grupa zrealizowała kilka audycji w języku angielskim na temat łamania praw osób LGBTQ+ oraz o Czarnym Proteście i Ogólnopolskim Strajku Kobiet.

Parady Równości w Oslo zarówno w 2020, jak i 2021 roku zostały odwołane z powodu pandemii, więc na zrealizowanie naszego głównego pomysłu musimy jeszcze poczekać. Na swoim koncie jednak mamy kilka ważnych akcji, między innymi współorganizację imprezy benefitowej w październiku 2020 roku w Blitz dla aresztowanych w czasie protestów w obronie Margot. Ponadto pod koniec października Soli Aksjon zajęło się organizacją dużego protestu przed polską ambasadą w ramach Strajku Kobiet. Na manifestację przyszło prawie tysiąc uczestników i to wydarzenie należało do najbardziej licznych zgromadzeń oraz najbardziej nagłośnionych w norweskich mediach. Wszystko to, co wtedy działo się w Polsce, a zwłaszcza na ulicach Warszawy i towarzysząca temu rewolucyjna atmosfera, zdecydowanie udzieliła się nam w Oslo. Można było zobaczyć mnóstwo transparentów, ludzie głośno skandowali, płynęła



Solidarni z osobami LGBT+ w Polsce za legalną aborcją w Polsce (Asker Norwegia)

SILNE.

rewolucyjna muzyka, a na zbudowanym przez nas podeście przemawiało w kilku językach wiele demonstrantek i demonstrantów.

SILNE. 6 listopada 2020 roku pomagaliśmy kolektywowi Blitz w zorganizowaniu koncertu solidarnościowego z aresztowanymi w czasie demonstracji proaborcyjnych w Polsce. Koncerty można było zobaczyć jako livestream na kanale Youtube i Facebooku. Zebrane podczas tego wydarzenia pieniądze zostały przekazane Anarchistycznemu Czarnemu Krzyżowi w Warszawie. Także w listopadzie odbyła się w centrum Oslo milcząca demonstracja przeciwko brutalności policji w Polsce. Kilka-naście osób trzymało transparenty, niektórzy rozdawali ulotki przechodniom. W ramach wspierania Strajku Kobiet został zorganizowany flashmob w jednym z reprezentatywnych miejsc w stolicy Norwegii. Uczestnicy przyszli ubrani na czerwono i z własnych ciał zbudowali jeden z charakterystycznych znaków Strajku Kobiet – duży piórno.

W ramach międzynarodowej solidarności z OSK 10 grudnia zaprotelowaliśmy na dworcu centralnym w Oslo. Przemawiały zarówno osoby z naszej grupy, jak i norwescy anarchiści i młodzi z Partii Czerwonych. 19 Grudnia Rød Ungdom zaprosiło nas na swoją demonstrację w sąsiadującym z Oslo Asker „Solidaritetsmarkering for kvinner og LHBT i Polen”. Jeden z członków Soli Aksjon wygłosił tam swoje przemówienie, z którego nagranie zostało zamieszczone na naszym Facebooku.

W marcu tego roku, w ramach obchodzenia międzynarodowego dnia kobiet odbył się wirtualny feministyczny festiwal „Lady Fest”, w czasie którego miałyśmy prelekcję na temat zmian w prawie aborcyjnym w Polsce oraz zaprezentowałyśmy działalność naszej grupy. W ramach festiwalu zagrała również artystka i kompozytorka Złe Oko, która od początku aktywnie udziela się w Soli Aksjon. W czasie „Lady Fest” zaprezentowane zostało krótkie video *You will never walk alone* w reżyserii Joanny Olichwer (Soli Aksjon) i Judyty Nekandy-Trepki. Ta krótka forma filmowa jest norwesko-polskim wyrazem poparcia dla protestujących w Polsce, w której swój głos oddają polskie aktywistki mieszkające w Norwegii oraz norweskie feministki.

Aktualnie przez wzgląd na silne restrykcje związane z pandemią, Soli Aksjon przeniosła swoje działania do strefy publikacji czy szeroko rozumianej promocji i informowania na naszych kanałach społecznościowych. Soli Aksjon także chętnie wspiera, angażuje się oraz pomaga w działaniach grup lokalnych z Oslo i Norwegii.

Solidaritet er vårt våpen!!

SoliAksjonOslo

FB: <https://www.facebook.com/SOLI-aksjon-OSLO-103194491218064/>

IG: https://www.instagram.com/soli_aksjon_oslo/

polonia inclusive, vancouver, canada

SILNE.

[@PoloniaInclusive](#)

The Istanbul Convention is under attack in Poland.
Human Rights of women are under attack in Poland.
Human rights of LGBTQIA2S+ individuals are under attack in Poland.
Human rights of minoritised ethnic persons are under attack in Poland.

Our group, Polonia Inclusive was formed in response to these Critical issues, and centred Diversity, culture and advocacy in Poland, Canada and around the world. As a cross-Canada grassroots organization, we are trying to inspire our colleagues, friends and family to stand up.

Speak up. Stop hate, homophobia, misogyny, gender-based violence and racism in Poland and in Polish-Canadian communities. Our demonstration took place on the unceded territories of the x^wməθk^wəy̓əm (Musqueam), Sk̓w̓x̓wú7mesh (Squamish), and Selilwitulh (Tsleil-Waututh Nations).

Polish artist Magdalena Abakanowicz's *Walking Figures* were chosen as the location of the demonstration because the 9ft tall cast-iron ensemble „addresses the transformation and loss of the individual within a group as a reference to the human condition and the shaping of our world throughout history” (Canada Line).

W Polsce atakowana jest Konwencja Stambulska.
Prawa człowieka kobiet są w Polsce atakowane.
Prawa człowieka osób LGBTQIA2S+ są w Polsce atakowane.
Prawa człowieka mniejszości etnicznych są atakowane w Polsce.

Nasza grupa Polonia Inclusive została utworzona w odpowiedzi na te krytyczne problemy i skupiła się na różnorodności, kulturze i rzecznictwie w Polsce, Kanadzie i na całym świecie. Staramy się inspirować naszych kolegów, przyjaciół i rodziny do stawania w obronie uciskanych grup społecznych.

Nie bój się zabrać głosu. Zatrzymaj nienawiść, homofobię, mizoginię, przemoc i rasizm na tle płciowym w Polsce i społecznościach polsko-kanadyjskich.

Nasza demonstracja odbyła się na nieodstąpionych terytoriach narodów x^wməθk^wəy̓əm (Musqueam), Sk̓w̓x̓wú7mesh (Squamish), and Selilwitulh (Tsleil-Waututh) w Vancouver, Canada. Na miejsce demonstracji wybrano *Walking Figures* polskiej artystki Magdaleny Abakanowicz,

siostrzeństwo ponad granicami

ponieważ wysoki na 9 stóp żeliwny zespół „odnosi się do transformacji i utraty jednostki w grupie jako odniesienia do kondycji ludzkiej i kształtowania się naszego świata na przestrzeni dziejów”. (tłumaczone z angielskiego, Canada Line).

SILNE.

Protest Polonia Inclusive, Vancouver

Five of the event's protesters stand among cast-iron sculptures created by Polish artist Magdalena Abakanowicz. The closest sign reads „Stand up, Women's rights are under attack in Poland.” Signs in the background also speak to human rights violations against women, LGBTQIA2S+ individuals and minoritised ethnic persons in Poland. An LGBTQIA2S+ rainbow pride Canada flag hangs from one of the *Walking Figures*.



Fot. Karolina Hanula

Pięciu z protestujących stoi pośród żeliwnych rzeźb stworzonych przez polską artystkę Magdalenę Abakanowicz. Najbliższy napis głosi „Wstań, prawa kobiet są w Polsce atakowane” (tłumaczone z Angielskiego). Znaki w tle mówią również o łamaniu praw człowieka wobec kobiet, osób LGBTQIA2S+ i mniejszości etnicznych w Polsce. Flaga Kanady LGBTQIA2S+ + tęcza wisi na jednej z postaci *Walking Figures*

Five of the event's protesters stand among cast-iron sculptures created by Polish artist Magdalena Abakanowicz. The closest sign reads „Stand up, Women's rights are under attack in Poland.” Signs in the background also speak to human rights violations against women, LGBTQIA2S+ individuals and minoritised ethnic persons in Poland. An LGBTQIA2S+ rainbow pride Canada flag hangs from one of the *Walking Figures*.

SILNE.



Fot. Karolina Hanula

Pięciu z protestujących stoi pośród żeliwnych rzeźb stworzonych przez polską artystkę Magdalenę Abakanowicz. Najbliższy napis głosi „Wstań, prawa kobiet są w Polsce atakowane” (tłumaczone z Angielskiego). Znaki w tle mówią również o łamaniu praw człowieka wobec kobiet, osób LGBTQIA2S+ i mniejszości etnicznych w Polsce. Flagą Kanady LGBTQIA2S+ + tęczowa duma wisi na jednej z postaci *Walking Figures*



Fot. Karolina Hanula

One of Magdalena Abakanowicz's *Walking Figures* are shown. It is one of the 9 ft tall cast-iron headless figures that are arranged as an ensemble that “addresses the transformation and loss of the individual within a group as a reference to the human condition and the shaping of our world throughout history” (Canada Line). A LGBT rainbow Canada Flag hangs from the sculpture.

Pokazano jedną z postaci kroczących Magdaleny Abakanowicz. Jest to jedna z wysokich na 9 stóp żeliwnych postaci bez głowy, które są ułożone jako zespół, który „odnosi się do transformacji i utraty jednostki w grupie jako odniesienia do ludzkiej kondycji i kształtowania naszego świata na przestrzeni historii” (Kanada Linia). Na rzeźbie wisi tęczowa flaga Kanady LGBT.

w toronto

SILNE. Zdjęcie zostało zrobione pod Konsulatem Generalnym Polski w Toronto.

Protestowaliśmy pod Konsulatem, żeby okazać Naszą solidarność z protestującymi w Polsce i na świecie. Walczymy o prawa kobiet, mniejszości etnicznych a także o prawa mniejszości osób LGBTQ2+A

Na zdjęciu Ewa Henry-Dawson, Ted Dawson, Jakub Ząbek



silna?

Silna? Od ośmiu lat mam wątpliwości. Od trzech lat nie czuje się silna, tylko coraz słabsza i pogubiona.

Coś tąpnęło tego dnia kiedy na placu Powstańców Warszawy zobaczyłam jak traktuje się Powstanie Kobiet. Grupa młodych barczystych facetów wyciągnęła z protestującego tłumu osobę. Przestraszeni świadkowie tego napadu krzyczeli „Policja! Gdzie jest policja?!”. Jeden z napastników, w dwurzędowej kurtce z dużymi guzikami, odwrócił się na chwilę tyłem. W mgnieniu oka, zanim ktokolwiek zdążył zauważyć co się dzieje, wyjął i rozłożył pałkę teleskopową i zaczął nią okładać bezbronnych ludzi wokół siebie.

Szoku nie da się zapomnieć. Następnego dnia chodziłam z głową we mgle, kompletnie przybita. Przeszło mi trochę dopiero kiedy wymyśliłam jak i gdzie głośno powiem „NIE!!! To jest ZŁO”. Jeśli takich słów się nie wypowie, one potrafią udusić, odebrać oddech kłębiąc się w środku. Ciężar zła trzeba z siebie zdejmować. Inaczej przygniata do ziemi, czasem na lata, a zdarza się, że na całe życie. Czy słowa przez nikogo niezauważone, czują się prawdziwie wypowiedziane?

SILNE.

Jaki ciężar? Chwileczkę, przecież nic mi się nie stało. Jak to jest możliwe, że moje ciało poczuło w pełni dramat wołania o pomoc dokładnie w tę stronę, z której przychodzą ciosy. Kiedy chowasz głowę, żeby się ochronić, trudno zauważyć co się tak naprawdę dzieje. Kto jest kim. Nie ma filmu kręconego z boku, żeby sobie potem to wszystko obejrzeć jeszcze raz zwracając uwagę na szczegóły. Reagujesz tym co jest w środku, w głowie, w ciele. Dostępne z zamkniętymi oczyma, spoconymi dłońmi i z bijącym szybko sercem. Dlatego kiedy jest już po wszystkim, trzeba się położyć patrząc w niebo. I czując pod plecami całą ziemię, a nad sobą chmury lub gwiazdy, zadać sobie pytanie: Czy to co mam w środku mnie ochroni?

Takie niewinne pytanie może wciągnąć w wir, z którego ledwo daje się wyrwać. Z wirem myśli, uczuć, zachowań walczyłam wiele razy, miesiącami. Ty też? Uciekając przed tym wirem, wpadałam w inne. A może uciekając przed tym najgorszym wirem, rzucałam się w takie, które wyglądały mniej groźnie? Zaczęłam się zastanawiać nad tym czy przypadkiem nie mogę stać z boku i przyglądając się uważnie, w skupieniu wybrać ścieżkę, a potem ostrożnymi krokami nią podążać. Ciepła myśl. Czy ja w ogóle mam ze sobą kompas, kotwicę? Czy rysuję sobie mapę i słucham opowieści innych żeglarzek, które pływały na tych samych wodach? Czy próbuję ominąć rafy trzymając kciuki, zamykając oczy, i bez żadnego kursu żeglarstwa? Ktoś powinien był o tym pomyśleć planując dekadę mojej obowiązkowej edukacji? Na pewno. A z czym ja planuję wysłać moje dzieci na podróż dookoła świata?



Pałkarz teleskopowy to nie był kibol, nacjonalista, chuligan, tylko agresor zatrudniony przez polskie służby i działający na czyjeś polecenie. Decyzję o wyposażeniu w pałkę ktoś podjął. Tę pałkę ktoś kupił i wydał człowiekowi, który według prasy miał już wcześniej problemy z prawem i ma wyrok w zawieszeniu. Uderzył dwie osoby, jedną z nich w głowę. Jego dane przekazał do prokuratury poseł, którego widzę często na protestach

kiedy potrzebna jest reakcja. Pomoc. Co będzie dalej? Prokuratura jest bardzo zajęta innymi sprawami. Strategia „porozmawiamy później”.

SILNE.

Dlaczego oglądam protesty w Polsce siedząc w Szwecji? Nie wiem. Ale nie mogę oderwać oczu. Słucham dziewczyn, które mówią do megafonów. Podobne historie słyszałam wcześniej. Każda jest unikalna, uderza jak fala – trzeba usiąść by jej wysłuchać. A z drugiej strony są tak podobne. Zawsze słyszałam je wypowiadane cichym głosem w wąskim babskim gronie. A teraz nagle dziewczyny biorą megafony. Magnetyczny widok. Zawsze lubiłam babskie spotkania.

„Jestem tutaj również dla was. Mówię teraz do policjantek, które stoją tutaj. To może spotkać każdą z nas. Każdą. Aborcji może potrzebować każda z nas. Ja miałam szesnaście lat kiedy po gwałcie robiłam test ciąży w publicznej toalecie” – dziewczyna, która wypowiada te słowa ma rękę na temblaku. Wróciła i stoi przed policją, która kilka tygodni temu wykręciła jej rękę tak mocno, że została złamana. Są nagrania, na których słychać ten krzyk bólu. Policja nie udzieliła jej potem pomocy medycznej trzymając płaczącą z bólu nastolatkę w samochodzie. Przyprowadzono do tego samego samochodu młodego człowieka, który był razem z nią na proteście. Jego relacji z tego zdarzenia, opowiedzianej następnego dnia łamiącym się głosem, można posłuchać. Polskie państwo bije ludzi? Nadal nie mogę w to uwierzyć. Potem kupuje nam czekoladki, kwiaty, 500+. A potem wyciąga Ordo Iuris i zaczyna się jazda bez trzymanki, a na policję nie ma co dzwonić, bo to kumple.

Krzyki, łomot. Słyszać zza ściany. Łez nie widać. Ale temblak tak. Trzęsący się głos w kolejnych dniach też. Co robić? Nie ma instrukcji obsługi. A może tylko mi się wydaje i nic się nie stało...? Przesadzam? Czy mogę nie zrobić nic i pozostać tym samym człowiekiem?

Ja nie byłam silna. Nie byłam w dobrym punkcie życia. Nie miałam nadmiaru energii, ani czasu. Kiedy nagle ze środka odezwała się słowiańska wojowniczką. Ona wstaje, ponieważ słyszy wojowniczkę wokół siebie. Rozumie ich wezwanie. Prostuje się, przyodziewa, maluje wojenne barwy i zaczęła już wykonywać swój taniec. Zamykam oczy i czuję, że ja to ona, a ona to ja. Mam w środku wszystko co jest mi potrzebne. I nauczę się tego używać, chociaż na razie ciągle jeszcze czuję strach. A może bezwład. Nie wiem co do czego. Na tym właśnie polega taniec. Strach przenika się z odwagą i wyostrza jej wzrok, nadaje precyzji ruchom, niezłomności postanowieniom. Ja jeszcze siedzę. Zamknęłam oczy i staram się wyczuć w ciele w jaki sposób pokonać bezwład i wstać. Chwilami ogarnia mnie ten zwykły strach, paraliżujący. Nie wiem jeszcze co się stanie. Ale czuję już, że nie ma odwrotu. To nie strajk potrzebuje mnie. To ja potrzebuję strajku.

Czy któraś z was też nie czuje się silna? Nie chce mówić „feministka”, bo wie, że w zbroi, która jest potrzebna do tej rozmowy są dziury, których nie było kiedy naprawić. Nie chce wpaść w ten wir, gdzie słowa stają się bronią, trzeba robić uniki, odpierać napór ciosów z każdej strony? Poradzić sobie z potokiem słów, często wywrzeszczanych z oczyma pełnymi

nienawiści, w które chciałoby się spojrzeć i powiedzieć „Babciu, jakiej zrobić ci herbatki?” albo „Słuchaj, jak ty się właściwie czujesz? To musi być bardzo trudne, że twoja dziewczyna postanowiła pojechać do innego miasta na studia?” Takie mam odruchy. Wszyscy chcemy tylko czuć się ważni, zauważeni, docenieni.

SILNE.

Ale może dziś to ja nie mam siły robić innym herbatki i pytać jak się czują?! A może któryś z was by zrobił! Macie w sobie odwagę Magellana? Wypłyniecie na nieznane wody?

Danuta Zaremba

Trzy lata temu miałam napisane lśniące bio i wiedziałam dokładnie kim jestem: ambitną bioinformatyczką i biologką ewolucyjną. Dzisiaj mam nadzieję, że aktywizm pomoże mi wykarczować w poszukiwaniu ścieżki dziką puszcze, w której się obudziłam jako matka. I oblać ciepłą lodową konstatację, że potrafię stać się niewidzialna. Wystarczy użyć odrobiny magii: rozmowy czego potrzebujesz, albo o współpracowniku obmacującym na imprezie w pracy. Nie jestem Szwedką i zastanawiam się co to znaczy być Polką. Jestem mamą i szukam co to znaczy być naukowcem. A można być po prostu człowiekiem, który lubi wiedzę, muzykę, edukację i książki? Wierzę w uniwersalne wartości, które przyciągają ludzi i dla których warto działać.

